

Piotr Stawecki

Generałowie polscy w wojnie obronnej 1939 roku i ich dalsze losy wojenne : cz. 1

Przegląd Historyczno-Wojskowy 15 (66)/2 (248), 51-76

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

GENERAŁOWIE POLSCY W WOJNIE OBRONNEJ 1939 ROKU I ICH DALSZE LOSY WOJENNE. CZ. 1

W dość obfitej literaturze poświęconej wojnie obronnej Polski 1939 r., mimo upływu 75 lat od tych wydarzeń, nie ma opracowania specjalnie poświęconego dowódcom polskim wyższego szczebla. Niniejsze rozważania nie zmierzają też do wyczerpania tematu zakreślonego w tytule artykułu. Szkic ten ma stanowić jedynie krok na drodze do pełnej charakterystyki generałów polskich – swoiste przetarcie szlaku, którym, mam nadzieję, podążą inni historycy.

Za początek badań dotyczących generałów II Rzeczypospolitej można uznać krytyczną publikację interesującego źródła pt. *Generałowie polscy w opinii J. Piłsudskiego*¹. W opiniach opracowanych po śmierci prezydenta Gabriela Narutowicza pod koniec grudnia 1922 r. marsz. Józef Piłsudski, wówczas szef Sztabu Generalnego WP i przewodniczący Ścisłej Rady Wojennej, ocenił 96 generałów, dowódców i sztabowców z wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Na kopercie marszałek odnotował, że może ją otworzyć (...) *w razie jego śmierci, sam prezydent lub za zgodą prezydenta generał mianowany wodzem naczelnym na czas wojny*². Tak więc treść opinii nie była znana przez kilkanaście lat. Dla naszych dalszych rozważań istotne są opinie o tych generałach, którzy wzięli udział w wojnie obronnej Polski 1939 r. Byli to trzej generałowie dywizji: Władysław Sikorski, Edward Śmigły-Rydz, Kazimierz Sosnkowski oraz trzej generałowie brygady: Leon Berbecki, Mieczysław Norwid-Neugebauer, Juliusz Rómmel. Wśród wymienionych marsz. Piłsudski widział dwóch kandydatów na naczelnego wodza – generałów Edwarda Śmigłego-Rydza i Kazimierza Sosnkowskiego. O pierwszym z nich napisał jednak: *nie jestem pewien jego zdolności w zakresie prac Naczelnego Wodza i umiejętności mierzenia sił nie czysto wojskowych, lecz całego państwa swego i nieprzyjaciela*. W stosunku zaś do drugiego poczynił uwagę, że (...) *braki pod względem operacyjnym opanuje szybko przy jego zdolnościach*³.

Dziesięć lat po opublikowaniu opinii marszałka dwaj autorzy: Tadeusz Kryśka-Karski i Stanisław Żurkowski, wydali w Londynie słownik biograficzny pt. *Generałowie Polski niepodległej*. Jego poprawione i uzupełnione wydanie ukazało się w Warszawie w 1991 r. Śladem *Generałów Polski niepodległej* poczęto wydawać słowniki cząstkowe, zawężone zarówno co do czasu, jak i przestrzeni (ujęcia regionalne). Rok wcześniej Zbigniew Mierzwiński opublikował książkę *Generałowie II Rzeczypospolitej*⁴. W 1994 r. niżej podpisany wydał *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1919–1939*.

Ze spożytkowanych tu opracowań wypada wymienić co najmniej kilka najważniejszych: Wacław Jędrzejewicz, Janusz Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 3, 1926–1935 (Warszawa 1998); Tadeusz Kutrzeba, *Wojna bez walnej bitwy*

¹ *Generałowie polscy w opinii J. Piłsudskiego*, oprac. M. Cielewicz, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1966, nr 1, s. 316–337.

² *Ibidem*, s. 327.

³ *Ibidem*, s. 327, 330.

⁴ *Rozważania wokół generacji II Rzeczypospolitej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, nr 3/4, s. 275–291.

(Warszawa 1998); Juliusz Pollack, *Jeńcy polscy w hitlerowskiej niewoli* (Warszawa 1982); Marian Porwit, *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 r. Plany i ich załamywanie się*, cz. 1, 3 (Warszawa 1969, 1978); Stefan Rowecki, *Wspomnienia i notatki autobiograficzne (1906–1939)*, wybór i oprac. A. K. Kunert, J. Szymer (Warszawa 1988); Kazimierz Sosnkowski, *Myśl, praca, walka. Przyczynki do monografii...*, wybór i oprac. Stanisław Babiński (Londyn 1988); Ryszard Rysznowicki, *Generałowie Polski Niepodległej w niewoli i więzieniach okupantów* (Wrocław 1991); Zbigniew S. Siemaszko, *Generałowie polscy w rękach sowieckich*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1988, z. 85; Kazimierz Sosnkowski, *Cieniom Września*, przedm. A. Rzepniewski (Warszawa 1988) *Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach*, wybór i oprac. M. Cieplewicz, E. J. Kozłowski (Warszawa 1989).

Polityka personalna marsz. Józefa Piłsudskiego w dziewięcioleciu 1926–1935

W dniu 1 maja 1926 r. w Wojsku Polskim było 129 generałów w służbie czynnej, w tym 4 generałów broni, 34 generałów dywizji oraz 91 generałów brygady. Niecałą czwartą część stanowili generałowie wywodzący się z Legionów Polskich, a reszta, prawie w równych częściach pochodziła z byłych armii zaborczych: austro-węgierskiej i rosyjskiej.

Jeszcze w latach 1923–1925 zrodził się konflikt pomiędzy marsz. Piłsudskim a konserwatywną grupą generałów z byłych armii zaborczych. Przyczyną konfliktu były m.in. krytyczne opinie marszałka o tych generałach. Również piłsudscy byli rozczarowani, że za swój czyn niepodległościowy podczas I wojny światowej i za zwycięską wojnę 1920 r. nie zostali właściwie nagrodzeni i musieli pozostawać w cieniu robiących karierę starszych stopniem i wiekiem kolegów. W konsekwencji, podczas przewrotu majowego 1926 r. większość generałów opowiedziała się przeciwko marsz. Piłsudskiemu, a zwłaszcza generałowie z byłej armii austro-węgierskiej⁵.

Po stronie marszałka oprócz kilku generałów z rodowodem rosyjskim stanęli legioniści: Edward Śmigły-Rydz, Mieczysław Norwid-Neugebauer, Gustaw Orlicz-Dreszer, Felicjan Sławoj Składkowski, Aleksander Litwinowicz, Józef Daniec, Roman Górecki, Aleksander Narbut Łuczyński, Kazimierz Fabrycy, Stanisław Burhardt-Bukacki, Stefan Dąb-Biernacki. Nie przeciwstawiali się przewrotowi ani gen. Władysław Sikorski, wówczas dowódca Okręgu Korpusu we Lwowie, który nie wyruszył na Warszawę, po części obezwładniony nieposłuszeństwem podwładnych, po części, aby trzymać w karbach Ukraińców, ani też gen. Kazimierz Sosnkowski, który z kolei musiał wybierać między lojalnością wobec legalnego rządu a swym przywiązaniem do marszałka⁶.

W podobnie trudnym położeniu znalazł się gen. Jan Romer, wywodzący się z byłej armii austro-węgierskiej. Podczas przewrotu majowego, pomimo sympatii do marsz. Piłsudskiego, odmówił wysłania wojska do jego dyspozycji, odpowiadając na żądanie w tej sprawie, że uznaje *tylko rozkazy legalnego rządu*⁷. Również neutralne stanowisko zajął gen. Tadeusz Piskor, który oświadczył: *do swoich strzelać nie będę*. Generałowie Marian Kukiel i Michał Żymierski opowiedzieli się po stronie rządowej. Generał Józef Haller, wywodzący się z II Brygady Legionów Polskich, zbliżył się do generałów Józefa Dowbor-Muśnickiego

⁵ P. P. Wiczorkiewicz, *O polityce personalnej wobec najwyższych kadr dowódczych w Wojsku Polskim po zamachu majowym*, w: *idem, Łańcuch historii. Studia i publicystyka*, Łomianki, 2012, s. 127 i n.

⁶ J. Laroche, *Polska lat 1926–1935*, Warszawa 1966, s. 13.

⁷ Zob. M. Cieplewicz, *Jan Romer*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 31, Wrocław 1988–1989, s. 647–649.

i Kazimierza Raszewskiego, którzy podjęli działania z myślą o sformowaniu „armii ochotniczej” i kontynuowaniu walki z Piłsudskim.

Wśród kilkunastu wyższych oficerów znalazło się też kilku pułkowników, którzy opowiedzieli się za marsz. Piłsudskim i pociągnęli za sobą podwładnych. Byli to m.in.: Władysław Bortnowski (na czele 37 Pułku Ziemi Łęczyckiej w Kutnie), Henryk Krok-Paszkowski (dowódca 22 pułku piechoty w Siedlcach), Ludwik Kmicic-Skrzyński (objął dowództwo batalionu po samobójczej śmierci płk. Frank-Wiśniewskiego), Waław Scavola-Wieczorkiewicz (z Biura Ścisłej Rady Wojennej).

Pułkownik Władysław Anders podczas przewrotu opowiedział się po stronie rządowej i był szefem sztabu dowódcy wojsk rządowych gen. Tadeusza Rozwadowskiego. Według Pawła Wieczorkiewicza, neutralne stanowisko zajął płk Tadeusz Kasprzycki. Wszyscy wymienieni awansowali po 1926 r. na generałów brygady, a nawet dywizji.

Marszałek Józef Piłsudski podczas przewrotu w maju 1926 r. pokonał stronę rządową przede wszystkim w wyniku osiągniętej przewagi wojskowej oraz wsparcia części swoich zwolenników. W dniu 22 maja marszałek wydał rozkaz do żołnierzy, zapowiadający zgodę i przebaczenie. Czytamy tam m.in.: (...) *w jedną ziemię wsiąkla krew nasza, ziemię jednym i drugim jednakowo drogą, przez obie strony jednakowo miłowaną. Niechaj krew ta gorąca, najcenniejsza w Polsce krew żołnierza, pod stopami naszymi będzie posiewem braterstwa, niech wspólną dla braci prawdę głosi (...) Niechaj Bóg nad grzechami litościwy nam odpuści i rękę karzącą odwróci, a my staniemy do naszej pracy, która ziemię naszą wzmacnia i odradza*. Stanisław Mackiewicz napisał, że rozkaz ten (...) *stanowi jedną z najpiękniejszych i najbardziej charakterystycznych prób pióra Józefa Piłsudskiego. Niezwykły to wódz, który był jednocześnie poetą*⁸.

Jednak już 23 maja, po ukazaniu się rozkazu, Piłsudski w Sulejówku powiedział korespondentowi „Le Matin” Sauerweinowi: (...) *żołnierze są ze mną. Moimi wrogami są generałowie zdemoralizowani i stronnicy*⁹. Kilka miesięcy później, 15 grudnia 1926 r., na posiedzeniu Sejmowej Komisji Budżetowej marszałek mówił: *Powróciwszy do armii zastałem w niej wielu ludzi zdyskwalifikowanych, ludzi, którzy brali pensje, nic nie robili i siedzieli u siebie w majątkach*¹⁰. Nie wiemy, ilu takich generałów przebywających w swoich majątkach było, i o kim Piłsudski myślał. Być może chodziło o gen. Roberta Lamezan de Salinsa lub jemu podobnych¹¹.

Marszałek, odzyskawszy władzę, wprowadził istotne zmiany w korpusie generałów i oficerów. Czynnici zaangażowanych po stronie rządowej usuwał z wojska przeważnie nie od razu, ale w ciągu najbliższych miesięcy. Już na podstawie rozporządzenia prezydenta RP Ignacego Mościckiego z 5 lutego 1927 r. przeniesiono w stan spoczynku 30 generałów, w tym jednego generała broni (Rozwadowskiego), 9 generałów dywizji i 20 generałów brygady, a w maju tegoż roku dalszych 9 generałów dywizji i 11 generałów brygady. Odsunięcie generałów

⁸ *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1919 r.*, wyd. 2, Londyn 1985, s. 187.

⁹ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 9, Warszawa 1937, s. 13.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ 28 IV 1926 r., dwa tygodnie przed przewrotem majowym posłowie klubu Polskiej Partii Socjalistycznej złożyli na ręce ministra spraw wojskowych Lucjana Żeligowskiego interpelację w sprawie przydziału gen. Lamezan de Salinsa. Zapytywali oni ministra, czy generał pozostaje w służbie czynnej i w jakim garnizonie, oraz czy za miesiące spędzone w majątku żony we Lwowie pobiera pobory? Interpelujący odpowiedzi nie uzyskali zapewne z powodu wystąpienia zbrojnego, które wkrótce nastąpiło. Zob. *Polski słownik biograficzny*, t. 16, Wrocław 1971, s. 425; P. Stawicki, *Wojsko Marszałka Józefa Piłsudskiego 12 V 1926–12 V 1935*, Warszawa 2004, s. 60–64.

z byłych armii zaborczych, austro-węgierskiej i rosyjskiej, dawało Piłsudskiemu czas na przygotowanie ich legionowych następców. Ale jednocześnie marszałek dołożył starań, aby oficerowie, którzy nie poszli za nim w maju 1926 r., nie byli szykanowani. Przykładem w tym względzie byli oficerowie sztabowi (dyplomowani): Władysław Anders, Gustaw Paszkiewicz czy Marian Porwit. Nie spotkały ich żadne większe nieprzyjemności.

Należy tu jednak zauważyć, że wymienione wyżej rozporządzenie prezydenta Mościckiego wywołało szerokie reperkusje. W dniu 6 lutego 1927 r. w „Polsce Zbrojnej” ukazał się artykuł pt. *Emerytury*. Stwierdzono w nim, że zwalniani generałowie i starsi stopniem oficerowie *byli dla wojska balastem, pobierali gaże, a nie zawsze dawali ekwiwalent swoją pracą itp.*¹². Marian Kukiel artykuł ten nazwał *falszywym w treści i niegodziwym w formie*¹³. W „Polsce Zbrojnej” ukazało się kilka skarg w związku z przeprowadzanymi w wojsku czyszczeniami. Dnia 12 lutego 1927 r. gen. dyw. Eugeniusz Pogorzelski złożył oświadczenie następującej treści: *Niezasłużone i krzywdzące zarzuty godzą w ogólnej liczbie zwolnionych z czynnej służby i w moją cześć i honor oficera. Ze względu, że wyrządzona mi krzywda nosi cechę urzędową, zwracam się więc do Pana ministra jako mego przełożonego z prośbą o obronę i rehabilitację*¹⁴. Kilka dni później podobne oświadczenie na ręce tegoż ministra złożyli generałowie: Leon Billewicz, Oktawian Pilecki, Jerzy Zwierkowski, a także 2 inni oficerowie¹⁵.

O polityce kadrowej ówczesnego Ministerstwa Spraw Wojskowych w swych wspomnieniach pisał Wincenty Witos: *Nikt przecież nie zrozumie dlaczego tak szybko pozbyto się z armii ludzi tej miary i zasług co generał (Stanisław) Haller, Szeptycki (generałowie ci odeszli w stan spoczynku na własną prośbę – P.S.), Kukiel i całego szeregu innych, zastępując ich przeważnie miernotami, których całą kwalifikację stanowiły zasługi oddane w czasie przewrotu majowego*¹⁶. Witos występował także w obronie gen. Władysława Sikorskiego.

O zmianach w korpusie generałów, które nastąpiły po 1926 r. świadczy najlepiej to, że jeżeli „Rocznik Oficerski” 1924 podał liczbę 143 generałów, to „Rocznik Oficerski” 1932 – już tylko 83. Spośród generałów będących w czynnej służbie w 1924 r. w 1932 r. pozostało tylko 27. Przedstawione zmiany ilustruje poniższe zestawienie.

Tabela 1

Generałowie zwolnieni z wojska w latach 1926–1934

Lp.	Stopień wojskowy	Przeniesieni		Ogółem
		w stan spoczynku	do rezerwy	
1.	Generał broni	4		4
2.	Generał dywizji	24		24
3.	Generał brygady	76	3	79
4.	Razem	104	3	107

Źródło: P. P. Wiczorkiewicz *O polityce personalnej w Wojsku Polskim w latach 1926–1939, w: Kultura, dyplomacja. Studia ofiarowane profesorowi Jaremic Maciszewskiemu. Księga pamiątkowa w 60. rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1990, s. 159.

¹² „Polska Zbrojna” 1927, nr 36, s. 1.

¹³ Biblioteka Narodowa w Warszawie, Papiery Wacława Tokarza, sygn. 11410–11416, Pismo gen. Kukieła do „Polski Zbrojnej” z 23 II 1927 r.

¹⁴ „Polska Zbrojna” 1927, nr 48.

¹⁵ Centralne Archiwum Wojskowej (dalej – CAW), Gabinet Ministra Spraw Wojskowych, I.300.1.828.

¹⁶ W. Witos, *Wspomnienia*, t. 3, Paryż 1961, s. 140.

W latach 1928–1932 odeszli z wojska tacy młodzi generałowie, jak: Władysław Sikorski (47 lat), Józef Rybak (48 lat) – obaj byli generałami dywizji, oraz gen. bryg. Marian Kukiel (42 lata). Ten pierwszy pozostawał w dyspozycji ministra spraw wojskowych aż do wojny 1939.

Cytowany już Paweł Wieczorkiewicz słusznie zauważył, że nie wszystkie zwolnienia po maju 1926 r. miały charakter polityczny i represyjny. Jego zdaniem, w wielu wypadkach były one wynikiem osiągnięcia przez generałów wieku emerytalnego¹⁷. Najbardziej widocznym skutkiem dokonanych po 1926 r. zmian w korpusie generałów było jego odmłodzenie. Jeżeli przeciętna wieku generała w 1920 r. wynosiła 50,3 lata, to w roku 1932 już tylko 40,9 lat. Istotna zmiana nastąpiła też w strukturze stopni generalskich. Mianowicie w 1924 r. w wojsku było 4 generałów broni i 24 generałów dywizji, w 1932 r. zaś tych pierwszych nie było wcale, a liczba tych drugich spadła do 15. Generałowie, których marsz. Piłsudski nie usunął po zamachu majowym, podporządkowali mu się i zjednoczyli z resztą korpusu. W większości tworzyli grono pozostających w jego cieniu posłusznych wykonawców, tracąc przy tym zdolność do samodzielnych decyzji.

W polityce awansowej marsz. Piłsudski przyjął zasadę, że o mianowaniu na generała dywizji decydował on sam, a w stosunku do kandydatów na generałów brygady zasięgał opinii (miały one charakter tajny) inspektorów armii. Przy podejmowaniu decyzji co do awansów na pierwszy stopień generalski brał też pod uwagę wyniki ich głosowania. Warto przy tym zauważyć, że w ciągu 9 lat, w których Piłsudski pozostawał na stanowisku generalnego inspektora sił zbrojnych i ministra spraw wojskowych, nie było żadnego awansu na generała broni.

Awansowani w latach 1926–1935 w większości wywodzili się spośród oficerów legitymujących się rodowodem legionowym. Świadczy o tym poniższa tabela.

Tabela 2

Nominacje generalskie w latach 1926–1935

Generałowie	Rodowód					Łącznie
	armia austro-węgierska	armia rosyjska	armia niemiecka	formacje legionowe	brak danych	
Dywizji	1	1	-	4	-	6
Brygady	14	17	1	38	3	73
Razem	15	18	1	42	3	79

Źródło: P. Wieczorkiewicz, O polityce personalnej w Wojsku Polskim...,

Generałowie z rodowodem legionowym uznali, że w ich rękach powinno się znaleźć przewodnictwo nad społeczeństwem, ich to bowiem program niepodległościowy ziścił się, to właśnie oni wywalczyli Polsce wolność. Polityk narodowo-demokratyczny Władysław Grabski pisał, że po 1926 r. legionieści całkowicie uwierzyli w swoje „posłannictwo”, w „mi-się dziejową”, w bezwzględność słuszności swoich poglądów i decyzji. Uznali się za grupę

¹⁷ P. Wieczorkiewicz, *O polityce personalnej w Wojsku Polskim ...*

jedynie predysponowaną do sprawowania rządów, utożsamiali interes własny z interesem państwa. Głosili: *Polska to my*¹⁸.

Marszałek Piłsudski, ująwszy w swe ręce władzę w państwie, kierował wojskiem, ale wpływał także na politykę zagraniczną. Dokonując 23 listopada 1926 r. przeglądu międzynarodowej sytuacji na posiedzeniu nowo utworzonego Komitetu Obrony Państwa, jako Generalny Inspektor Sił Zbrojnych stwierdził, że od kongresu wersalskiego, mimo pokoju, istniały ogniska zwiastujące konflikt. Powiedział wówczas: *jeśli nasz sejsmograf zatrzęsie się, to przede wszystkim ze strony Rosji. Zaznaczał przy tym, że ogromna przewaga ludności wojny nie chce (...), jest przemęczona – najwięcej utraciła w czasie wojny. Ale kierownictwo państwa sowieckiego – dopowiadał – może dochodzić swojego rewanzu – chociaż dzisiejsze czynniki miarodajne zapewniają, że tego rewanzu nie chcą*¹⁹.

Na przełomie lat 1931–1932 marsz. Piłsudski dostrzegł słabość podstaw polityki europejskiej i był przekonany, że w coraz mniejszym stopniu można liczyć na bezpieczeństwo zbiorowe. Źródła tego przeświadczenia tkwiły po części w polityce poparcia Wielkiej Brytanii i Francji dla rewizjonistycznego programu Niemiec, po części zaś w tendencjach Paryża do rozluźnienia sojuszu polsko-francuskiego. Przestrzegając zobowiązań międzynarodowych, polska polityka zagraniczna miała – zdaniem Piłsudskiego – wzmocnić swą samodzielność oraz unikać zajmowania wyraźnego stanowiska po stronie któregośkolwiek z mocarstw sąsiednich. Na pierwszy plan wysuwał dążenie do normalizacji stosunków z wielkimi sąsiadami na zasadzie równouprawnienia i wzajemności, dążąc do zachowania równego dystansu do Berlina i Moskwy. W dniu 25 lipca 1932 r. został zawarty pakt o nieagresji z ZSRR, a 26 stycznia 1934 r. układ z Niemcami – mająca obowiązywać przez 10 lat deklaracja o niestosowaniu przemocy. Ale, jak odnotował Kazimierz Świtalski, *Komendant nie wierzy jednak i przestrzega, by nie zważać, że to ułożenie pokojowe stosunków między Polską i oboma sąsiadami miało trwać wiecznie. Komendant oblicza, że dobre stosunki między Polską a Niemcami mogą trwać może jeszcze cztery lata... za więcej lat Komendant jednak nie ręczy*²⁰.

Dnia 12 kwietnia 1934 r. marsz. Piłsudski odbył w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych konferencję z udziałem 20 osób. Wśród zgromadzonych było 11 inspektorów armii, 3 innych wysoko postawionych generałów, minister spraw zagranicznych Józef Beck i jego zastępca Józef Szembek, a także 4 pułkowników. Zgromadzonym marszałek postawił pytanie, które z państw może stać się bardziej niebezpieczne dla Polski: Rosja czy Niemcy? Zażądał przy tym, aby generałowie i pułkownicy odpowiedzieli indywidualnie w ciągu miesiąca, nie porozumiewając się z nikim²¹. Interesujący tu nas szczególnie generałowie dywizji, przyszli dowódcy armii w wojnie obronnej Polski 1939 r., wypowiedzieli się następująco:

– Edward Śmigły-Rydz: *Rosja na przeciąg kilku najbliższych lat niebezpieczniejszym przeciwnikiem. Przyszłości nie da się na długie lata przepowiedzieć. Poprawienie sytuacji niemieckiej może nastąpić powoli;*

¹⁸ W. Grabski, *Idea Polski*, Warszawa 1936, s. 58–59.

¹⁹ *Protokół pierwszego posiedzenia Komitetu Obrony Państwa z 26 X 1926 r.*, oprac. P. Stawecki, „Kwartalnik Historyczny” 1988, nr 3, s. 82–83.

²⁰ K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, Warszawa 1992, s. 659–660.

²¹ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 3, 1926–1935, Warszawa 1998, s. 376–377.

– Kazimierz Sosnkowski: *Rosja wcześniej stać się może niebezpieczniejsza. Wojna z Niemcami w dalekiej przyszłości wydaje się być nieunikniona, chyba że dojdzie do współdziałania na podstawie sfery wpływów;*

– Leon Berbecki: *Niemcy więcej niebezpieczne i pierwsze mogą stać się niebezpieczne;*

– Mieczysław Norwid-Neugebauer: *Niemcy sąsiadem wcześniej niebezpiecznym. Rosja wystąpi tylko w razie zaatakowania;*

– Tadeusz Piskor: *Rosja jest niebezpieczniejsza i obecnie wprawdzie niebezpieczniejsza, jednak szybka rozbudowa potęgi wojskowej Niemiec może już w najbliższych latach wysunąć na czoło Niemcy;*

– Juliusz Rómmel: *Rosja nie jest naszym wrogiem, a jest w razie zmiany koniunktury wojny niezbyt groźna. Niemcy za lat 10 dysponować będą najliczniejszym i jedną z najlepszych armii, która być może w całości zostanie użyta przeciw Polsce;*

– Stefan Dąb-Biernacki: *Niemcy bardziej niebezpieczne i mogą prędzej stać się niebezpieczniejsze;*

– Stanisław Burhardt-Bukacki: *Niebezpieczniejsze są i będą przez długi czas Niemcy;*

– Kazimierz Fabrycy: *Niemcy niebezpieczniejsze i prędzej stać się mogą niebezpieczne²².*

– Trzej inni generałowie na pytanie marsz. Piłsudskiego odpowiedzieli następująco:

– Janusz Gąsiorowski: *Prędzej niebezpieczniejsza stać się może Rosja;*

– Tadeusz Kasprzycki: *Niebezpieczniejszą w dłuższej przyszłości jest Rosja. Uderzenie na Polskę może nastąpić ze strony Niemiec;*

– Jan Kruszewski: *Niemcy pierwsze będą niebezpieczne. Wewnętrzna i zewnętrzna sytuacja Rosji będzie ją nakłaniać do utrzymywania z Polską stosunków pokojowych na długi okres czasu²³.*

Czterej pułkownicy (Tadeusz Furgalski, Leon Strzelecki, Zygmunt Bohusz-Szysko, Witold Wartha) odpowiedzieli, że bardziej niebezpieczne są Niemcy, sąsiad zachodni²⁴. Z ankiety wynikało więc, że dwie trzecie uczestników konferencji z 12 kwietnia 1934 r. za główne zagrożenie uznawało Niemcy, a nie ZSRR.

Należy tu także odnotować, że marsz. Piłsudskiego z upływem lat dręczyła kwestia pozostawienia po sobie spadkobiercy w dowodzeniu wojskiem. W połowie maja 1934 r. premier Janusz Jędrzejewicz był u marszałka w Generalnym Inspektoracie i usłyszał szepcetem wypowiedziane przezeń słowa: *Ach, ci moi generałowie. Co oni zrobią z Polską po mojej śmierci²⁵.*

Polityka personalna marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza

Po śmierci marsz. Piłsudskiego w nocy z 12 na 13 maja 1935 r. na posiedzeniu Rady Gabinetowej z udziałem prezydenta RP Ignacego Mościckiego, inspektor armii gen. dyw. Edward Śmigły-Rydz został mianowany generalnym inspektorem sił zbrojnych. Historyk Władysław Pobóg-Malinowski twierdził, że czynnikiem, który przesądził sprawę na korzyść Śmigłego-Rydza było to, że w porównaniu z gen. Kazimierzem Sosnkowskim nie ujawniał on większych ambicji politycznych, a więc był wygodniejszy dla Ignacego Mościckiego i Walerego Sławka²⁶. Pogląd ten ma umocowanie w przekazach archiwalnych

²² Zob. *Wojna obronna Polski 1939 r.*, red. nauk. E. Kozłowski, Warszawa 1979, s. 52–53.

²³ *Ibidem*.

²⁴ *Wojna obronna Polski...*, s. 53.

²⁵ J. Jędrzejewicz, *W służbie idei. Fragmenty pamiętnika i pism*, Londyn 1972, s. 292.

²⁶ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1935*, t. 3, cz.1, Londyn 1956, s. 577.

i ówczesnych wypowiedziach. I tak już w notatce datowanej w maju 1935 r. czytamy: *Nominacja ta została sforsowana przez Sławka i towarzyszy w pierwszych godzinach po śmierci (Piłsudskiego – P.S.) w obawie, że jakakolwiek zwłoka w tej sprawie mimo woli wysunie na widownię gen. Sosnkowskiego jako dotychczasowego zastępcę Generalnego Inspektora, najstarszego generała dywizji (...), a przede wszystkim najbliższego w okresie ruchu strzeleckiego i Legionów współpracownika Piłsudskiego. „Piłsudczycy” zdecydowanie Sosnkowskiemu nie dowierzają. Zarzucają mu oportunizm, tchórzostwo i zbyt bliskie stosunki z co najmniej niepewnym dla siebie elementem ziemiańskim Wielkopolski*²⁷.

Od połowy 1935 r. Śmigły-Rydz zaczął przejawiać ambicje polityczne i odtąd dużo czasu poświęcał sprawom publicznym. Jego pozycja w państwie wciąż się umacniała. Na zjeździe legionistów w Krakowie w sierpniu 1935 r. wygłosił przemówienie, w którym padły słynne słowa: *My po cudze rąk nie wyciągamy, ale swego nie damy. Nie tylko nie damy całej sukni, ale nawet guzika od niej.*

Dekret prezydenta RP z 9 maja 1936 r. wzmacniał znacznie jego pozycję jako generalnego inspektora, czyniąc go faktycznym szefem sił zbrojnych. W lipcu tegoż roku okólnikiem premiera Felicjana Sławoja Składkowskiego, wydanym z polecenia Ignacego Mościckiego, został uznany za pierwszą osobę po prezydencie Rzeczypospolitej.

W sprawach międzynarodowych Śmigły-Rydz miał świadomość potrzeby większej koordynacji polityki zagranicznej z Francją, usiłował odnowić podupadły sojusz polsko-francuski z 1921 r. Podczas oficjalnej wizyty szefa Sztabu Generalnego Francji Maurice'a Gamelina w Warszawie w dniach 12–16 sierpnia 1936 r. Śmigły-Rydz przedstawił na wypadek wojny z Niemcami plan koncentracji wojsk, polegający na utworzeniu ich masy głównej na zachód od Warszawy i dwóch ugrupowań pobocznych naprzeciwko Prus Wschodnich i Śląska. Uznał on też sojusz z Francją za strategiczną podstawę polskiego planu obronnego. W pierwszych dniach września 1936 r. złożył rewizytę w Paryżu. W wyniku rozmów z ministrami francuskimi podpisano wówczas w Rambouillet porozumienie, na którego mocy Polska uzyskiwała na zbrojenia pożyczkę w wysokości 2,6 mld franków francuskich.

W przeddzień rocznicy święta narodowego, 10 listopada 1936 r. Śmigły-Rydz na Zamku Królewskim w Warszawie otrzymał stopień generała broni, a bezpośrednio potem prezydent Mościcki wręczył mu buławę marszałkowską. Część piłsudczyków uznała tę nominację za przedwczesną. Janusz Jędrzejewicz pisał, że sięgnięcie wkrótce po śmierci Piłsudskiego po buławę *było w naszym (części piłsudczyków – P.S.) rzeczą więcej niż niewłaściwą*²⁸.

Na posiedzeniu Rady Gabinetowej w nocy z 12 na 13 maja 1935 r. 44-letniemu gen. Tadeuszowi Kasprzyckiemu, dotychczasowemu wiceministrowi spraw wojskowych, po-

²⁷ Zob. P. Stawecki, *Następcy Komendanta. Wojsko a polityka wewnętrzna Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935–1939*. Warszawa 1969, s. 34. Sprawa nominacji na stanowisko generalnego inspektora sił zbrojnych zob. K. Sosnkowski, *Mysł – praca – walka. Przyczynki do monografii*, Londyn 1988, s. 94–96; J. Kirszak, *Generał Edward-Rydz Śmigły czy generał Kazimierz Sosnkowski? Sprawa następstwa Pierwszego Marszałka Polski w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych*, w: *Kazimierz Sosnkowski – żołnierz, humanista, mąż stanu w 120. rocznicę urodzin*, Wrocław 2005, s. 69–74; P. Stawecki, *Następcy Komendanta...*, s. 65.

²⁸ J. Jędrzejewicz, *op. cit.* s. 224. We wcześniejszych fragmentach pamiętników (*op. cit.*, s. 208–209, 212) b. premier pisał: *Śmigły-Rydz uprzednio był człowiekiem miłym, kulturalnym, inteligentnym. Marszałek Piłsudski wysoko ocenił zdolności wojskowe Śmigłego-Rydz, (...) jednak nigdy nie był jego politycznym współpracownikiem, (...) nie przewidywał dla niego samodzielnej roli politycznej.*

wierzono kierownictwo resortu. Pięć miesięcy później Kasprzycki został mianowany ministrem, a w marcu 1936 r. otrzymał nominację na generała dywizji. W myśl dekretu prezydenta RP z 9 maja 1936 r. o sprawowaniu zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi i organizacji naczelnych władz wojskowych w czasie pokoju, minister spraw wojskowych dowodził bezpośrednio siłami zbrojnymi, przygotowywał je do zadań wojennych, kierował ich administracją i sprawami personalnymi, reprezentował w rządzie sprawy obrony państwa oraz – według dyrektyw generalnego inspektora sił zbrojnych – referował jego wnioski. Odtąd stanowisko generalnego inspektora było w stosunku do ministra nadrzędne, a nie mu podporządkowane, jak to ustanawiał dekret z 6 sierpnia 1926 r. Minister Kasprzycki wchodził w skład Rady Ministrów, był konstytucyjnie odpowiedzialny przed Sejmem i był stałym członkiem Komitetu Obrony Rzeczypospolitej.

Jerzy Kirchmayer w *Pamiętnikach* pisał, że minister Kasprzycki był bardzo zdolny i błyskotliwy, ale zmarnował się, będąc na niewłaściwym dla niego stanowisku i podążając w kompromitującym go zakulisowo kierunku, w czego wyniku jego piękne i rzadkie zdolności nie doszły do głosu²⁹. Zdaniem zaś ministra wyznań religijnych i oświecania publicznego, prof. Wojciecha Świętosławskiego, gen. Kasprzycki był bodaj najbardziej potępionym ministrem przez szerokie sfery społeczeństwa. Przyczyną tego było rozejście się z żoną i romans z artystką dramatyczną: *Nie widziałem w nim odpowiedniego człowieka do zajmowania stanowiska kierownika resortu tak ważnego, jak sprawy wojskowe*³⁰. Według płk. dypl. Aleksandra Pragłowskiego, nowy minister spraw wojskowych był, jak niosła wieść, w składzie triumwiratu tworzonego poza nim przez Edwarda Śmigłego-Rydza i Józefa Becka. Jako członek tego gremium nie wykazywał większej aktywności w zakresie bezpieczeństwa państwa, mimo zdobytego uprzednio doświadczenia³¹. Tadeusz Kasprzycki już jako minister wiele czasu poświęcił działalności politycznej. Ingerował w życie resortów oświaty i gospodarki, zwłaszcza zaś w sprawy narodowościowe. Był przewodniczącym Komisji Naukowej Badania Ziemi Wschodnich, inicjatorem Komitetu Szlachty Zagrodowej oraz Komitetów Koordynacyjnych. Warto przytoczyć również niemiecką charakterystykę Kasprzyckiego z roku 1939. Czytamy tam: *Mądry, uzdolniony wojskowo, podstępny, ambitny, energiczny, niezbyt lubiany. Szczególnie wrogo usposobiony do Niemiec*³².

Jednym z pierwszych pociągnięć kadrowych Śmigłego-Rydza było zwolnienie 5 czerwca 1935 r. ze stanowiska szefa Sztabu Głównego WP gen. bryg. Janusza Gąsiorowskiego, wykonawcy poleceń marsz. Piłsudskiego. W okresie sprawowania funkcji przez Gąsiorowskiego (od 31 grudnia 1931 r.) Sztab Główny WP zaczął tracić wpływ na życie wojska. Nie był już organem dowodzenia, lecz stanowił swego rodzaju biuro studiów. Jego rola sprowadzała się do przygotowania materiałów dla marsz. Piłsudskiego oraz opracowywania i rozsyłania rozkazów.

²⁹ J. Kirchmayer, *Pamiętniki*, wyd. 2, Warszawa 1965, s. 207–208.

³⁰ W. Świętosławski, *Wspomnienia*, „Niepodległość i Pamięć” 1998, nr 13, s. 365 i n.

³¹ A. Pragłowski, *Kampania wrzesniowa*, w: *Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach*, Warszawa 1989, s. 423. Należy przy tym dodać, że Tadeusz Kasprzycki od połowy 1926 r. był zastępcą przewodniczącego delegacji polskiej, Franciszka Sokorka, w Komisji Przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej w Jemenie. Występował również z doktryną tzw. regionalnej organizacji bezpieczeństwa.

³² Archiwum Wojskowego Biura Badań Historycznych (dalej – ZSBN WBBH), Mikrofilmy aleksandryjskie, T. 27, r. 590, kl. 00056, Charakterystyka wyższych dowódców Wojska Polskiego r. 1939 (od 2010 r. w CAW).

Nowym szefem Sztabu Głównego WP został mianowany gen. bryg. (ze starszeństwem od 1 stycznia 1935 r.) Wacław Stachiewicz, uprzednio dowódca 7 Dywizji Piechoty w Częstochowie. Ówczesny szef Oddziału Operacyjnego Sztabu Głównego, gen. Stanisław Kopański, napisał we wspomnieniach: *pod względem poczucia obowiązkowości, całkowitego oddania się pracy związanej ze stanowiskiem szefa sztabu i jasności umysłu niełatwo było znaleźć między generałami polskimi w okresie bezpośrednio poprzedzającym wojnę lepszego kandydata na stanowisko szefa Sztabu Głównego*³³.

Między Stachiewiczem a Kasprzyckim – jak wspomina gen. Józef Zając – toczył się jednak spór o kompetencje³⁴. Ten pierwszy, obejmując nowe stanowisko, dostrzegł braki w przygotowaniach obronnych Polski i dążył do wyprowadzenia Sztabu Głównego z bezwładu, w którym organ ten znalazł się w okresie poprzednim. Już 30 sierpnia 1935 r. Stachiewicz na odprawie poświęconej planowi mobilizacyjnemu, przygotowywanemu na miejsce planu „S”, zalecił takie rozwiązania, które umożliwiałyby jego zastosowanie w wypadku konfliktu z Niemcami i Związkiem Radzieckim. Pod kierunkiem Stachiewicza powstał następnie plan mobilizacyjny „W” (od pierwszej litery nazwiska szefa Oddziału I Sztabu płk. dypl. Józefa A. Wiatra).

W połowie października 1935 r. Śmigły-Rydz wydał rozkaz w sprawie inspekcji. Status inspektorów armii nie został zmieniony; zostały utrzymane poprzednie zasady. Nadal więc inspektorzy nie mieli zadań operacyjnych oraz nie byli zobowiązani do przygotowania wojennego systemu dowodzenia związkami operacyjnymi. Inspekcjonowali przeważnie te jednostki, które nie wchodziły w skład ich armii. Według stanu z 1 stycznia 1936 r. w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych było 9 inspektorów armii oraz 3 generałów do prac³⁵. Śmigły-Rydz utrzymywał odziedziczoną po Piłsudskim obsadę odcinków operacyjnych na wschodzie przez grupę „legionową”. Zmiana nastąpiła na kierunku zachodnim – w odniesieniu do generałów Władysława Bortnowskiego i Tadeusza Kutrzeby.

Obejmując po swoim wielkim poprzedniku spuściznę w polityce kadrowej, gen. Śmigły-Rydz był bardziej od niego umiarkowany i powściągliwy. Wstrzymał trwający od pewnego czasu proces odpływu wyższych oficerów do państwowej administracji cywilnej. W 1936 r. do stopnia generała brygady awansował 5 pułkowników. Byli to: Bronisław Regulski, Mieczysław Boruta-Spiechowicz, Kazimierz Schally, Leopold Cehak, Jan Chmurowicz. W roku następnym awansował dalszych 5: Bruno Olbrychta, Stanisława Kozickiego, Juliusza Kleberga, Zygmunta Piaseckiego i Janusza Beurina. W 1938 r. awansował 10: Gustawa Paszkiewicza, Józefa Kwaciszewskiego, Franciszka Dindorfa-Ankowicza, Michała Pakosza, Zygmunta Podhorskiego, Stefana Dembińskiego, Adama Korytowskiego, Romana Abrahama, Ludwika Kmicica-Skrzyńskiego, Rudolfa Dreszera. W roku wojny awansował 17: Karola Masnego, Józefa Kustronia, Aleksandra Szychowskiego, Franciszka Altera, Mieczysława Maciejowskiego, Ottona Krzyscha, Maksymiliana Kamskiego-Milana, Wacława Piekarskiego, Wincentego Kowalewskiego, Mikołaja Bołtucia, Zdzisława Przyjałkowskiego, Tadeusza Kossakowskiego, Jana Andrzeja Sadowskiego, Piotra Skuratowicza,

³³ S. Kopański, *Wspomnienia wojenne 1919–1946*, wyd. 2, Londyn 1972, s. 24–25.

³⁴ J. Zając, *Dwie wojny*, t. 1, *Mój udział w wojnie o niepodległość i w obronie powietrznej Polski*, Londyn 1965, s. 185.

³⁵ P. Stawecki, *Inspektorzy armii 1921–1939 (kilka uwag ogólnych)*, w: *Księga jubileuszowa Muzeum Wojska 1968–1998*, Białystok 1991, s. 162–186; *idem*, *Generałowie polscy. Zarys portretu zbiorowego 1776–1945*, Warszawa 2010, s. 74–76.

Stanisława Ujejskiego, Teofila Marescha, Władysława Kalkusa. Wśród 39 nowo mianowanych w 4-leciu 1936–1939 generałów brygady 18 wywodziło się z Legionów Polskich, po 10 z armii austro-węgierskiej i rosyjskiej, a jeden pochodził z armii gen. Hallera. Nowy generalny inspektor nie widział już potrzeby dalszego forowania legionistów. Udział oficerów wywodzących się z byłych armii zaborczych w awansach generalskich był więc w latach 1936–1939 wyższy niż za marsz. Piłsudskiego.

Edward Rydz-Śmigły nie pomijał też w tych awansach oficerów dyplomowanych. W latach 1936–1939 mianował generałami 8 pułkowników, którzy ukończyli Wyższą Szkołę Wojenną, i 2 będących absolwentami École Supérieure de Guerre w Paryżu. Nowo mianowani generałowie reprezentowali następujące korpusy osobowe: piechoty – 17, artylerii i kawalerii – po 8, lotnictwa – 3 i saperów – 2. Śmigły-Rydz awansował też 5 generałów brygady na generałów dywizji. Byli to: Stanisław Burhardt-Bukacki, Felicjan Sławoj Składkowski, Tadeusz Kasprzycki (wszyscy ze starszeństwem z 1 stycznia 1936 r.) oraz Tadeusz Kutrzeba i Władysław Bortnowski (ze starszeństwem z 19 marca 1939 r.).

Generałami broni zostali mianowani: Kazimierz Sosnkowski (z dniem 10 listopada 1936 r.) i Leon Berbecki (starszeństwo z 19 marca 1939 r.).

Charakterystyka generałów w opiniach współczesnych

Wśród wyższych wojskowych II Rzeczypospolitej istniało przekonanie, że dobór odpowiednich dowódców decyduje o wartości wojska. Decydującym sprawdzianem wartości bojowej dowódców miała być wojna. Opinie o dowódcach wydawał przełożony, ale mógł je także wydawać znający swój zawód kolega. Tak właśnie się stało, gdy 22 maja 1939 r. płk dypl. Stefan Rowecki – późniejszy „Grot”, komendant główny Armii Krajowej – w gronie kilku kolegów rozmawiał na temat wyższych dowódców, którym przyszloby wziąć na barki ciężar dowodzenia w zbliżającej się wojnie. Uznał wówczas, że opinie te warto zanotować, *gdyż są one – jak napisał – w dużej mierze opiniami całego naszego ogółu oficerskiego, a nikt przecież nie oceni lepiej przełożonych, jak ich podwładni*³⁶.

Opinie te przytaczamy *in extenso* (S. Rowecki, *op. cit.*), uzupełniając je zachowanymi charakterystykami niemieckimi (ZSBN WBBH, T.27, rolka 590, kl. 00056, Charakterystyka wyższych dowódców...) oraz opiniami kilku innych ówczesnych wojskowych, a wśród nich Jerzego Kirchmayera, który zamieścił je w wydanych po wojnie *Pamiętnikach*.

Stefan Rowecki pisał: *Marszałek Śmigły-Rydz – jako naczelny wódz będzie chyba bezkonkurencyjny. Nikt nie ma takiego liniowo-bojowego przygotowania, bo od dowódcy batalionu poprzez pułk, brygadę, dywizję, grupę, armię i front do naczelnego wodza. Nikt nie miał takiego szczęścia wojennego i nikt z wyższych dowódców nie cieszy się takim ogólnym żołnierskim uznaniem. Za bardzo jedynie naczelny wódz zaabsorbowany jest w okresie bezpośrednio już poprzedzającym wojnę różnymi, mało ważnymi sprawami społecznymi o charakterze propagandowym. (...). Gdy jego umysł i czas zaprzątnięte są takimi drobiazgami, można ich nie starczyć na sprawy zasadnicze i bardzo ważne.*

Charakterystyka niemiecka przyszłego naczelnego wodza brzmiała: *Uchodzi za jednego z najzdolniejszych generałów polskich. Należy jednak wątpić, czy w przypadku wojny zdoła zapanować nad trudną sytuacją państwa i armii lub bodaj wpływać na nią w sposób*

³⁶ S. Rowecki, *Wspomnienia i notatki autobiograficzne (1936–1939)*, wybór i oprac. A. K. Kunert, J. Szymter, Warszawa 1988, s. 95 i n.

decydujący. Francuzi oceniali zaś Śmigłego-Rydza jako pozbawionego błyskotliwości, mało inteligentnego, drobiazgowego, ale upartego i energicznego.

W ocenie Jerzego Kirchmayera, marszałek niewątpliwie wybijał się ponad otoczenie (...), znał się bardzo dobrze na taktyce, czuł się dobrze w dziedzinie operacyjnej (...) Przy tym był skromny. Nie robił wrażenia (osoby – P.S.) o silnym charakterze (...) robił wrażenie człowieka zdolnego, znajdującego się na rzeczy, ale raczej artysty niż wodza (...) nigdy nie popierał doktryny na polu walki³⁷.

Zdaniem Roweckiego, gen. broni Kazimierz Sosnkowski to twardy, godny zaufania charakter, moc bije z tego człowieka: wybitny organizator, pewnie i polityk. Jako wódz nie ma wielkiego doświadczenia (...). Raczej to typ organizatora (np. ministra spraw wojskowych) niż wodza. Jednak nawet jako do dowódcy armii czy frontu będzie można mieć do niego pełne zaufanie. Charakterystyka niemiecka: mądry i wysoko stojący pod względem charakteru człowiek. Bardzo poważany i lubiany. Jego zdolności tkwią jednak raczej w dziedzinie organizacji niż taktyki.

Generał dywizji Juliusz Rómmel – przeszedł różne etapy dowodzenia, już w 1920 r. dowodził naszym korpusem kawalerii. Typ wodza do wykonywania nieskomplikowanych operacji, ale wymagających temperamentu i gwałtowności. Na niego, jako na dowódcę armii można liczyć. Charakterystyka niemiecka: energiczna, mocna osobowość. Charakter bez zarzutu. Żwawy i niespożyty. Matka Polka, ojciec pochodzenia niemieckiego, jednakże nastawiony antyniemiecko. Według założeń przeznaczony na wyższego dowódcę, czy jednak stanie na poziomie nowoczesnych poglądów operacyjnych, należy wątpić po obserwacji prowadzenia przez niego wcześniejszych manewrów. Do tych charakterystyk dodać należy, że podczas przewrotu w maju 1926 r. Rómmel nie poparł marsz. Piłsudskiego.

Generał dywizji Tadeusz Piskor – dowodził batalionem w Legionach, dywizją na wojnie. Przeszłość raczej sztabowa. Wielka jednak solidność pracy, umysł operacyjny, zdolny do szybkiego, giętkiego przepracowania i przeprowadzenia nawet trudnych operacji. Obawiam się, że może być nieco za miękki w wyciskaniu i wymuszaniu wykonania swoich decyzji. Typ dobrego przywódcy armii.

Generał dywizji Stanisław Burhardt-Bukacki – ma bardzo ładną przeszłość bojowo-liniową. Dowódca plutonu, kompanii, batalionu i pułku w Legionach. Dowódca dywizji w wojnie 1920 roku. Ma operacyjną giętkość myślenia. Może będzie za miękki w wymuszaniu swoich decyzji. Charakterystyka niemiecka: Uchodzi za pilnego i ambitnego oraz odpowiedniego na wyższego dowódcę, jednakże skryty charakter.

Generał dywizji Kazimierz Fabrycy – dowódca batalionu, pułku i brygady na wojnie. Dowódca piechoty po wojnie. Ma duże zdolności organizacyjne. (...) Duża lotność i zdolność projektowania operacji. Może być jedynie nieco miękki w ich realizowaniu. Charakterystyka niemiecka: Jest bardzo spokojnym, godnym zaufania, pewnym oraz energicznym dowódcą.

Generał dywizji Stefan Dąb-Biernacki – piękna przeszłość bojowo-liniowa. Dowódca kompanii i batalionu w Legionach. Dowódca pułku, brygady i dywizji (1 dywizji piechoty Legionów) w 1918–1920. Dotychczas wywierał poważną presję na tok wyszkolenia taktycznego wojska, niekoniecznie najlepszą. Zbyt neglizuje rolę lotnictwa i broni pancernej na wschodzie Europy. Wojnę przyszłą tutaj ciągle widzi zbyt zbliżoną do roku 1920. Jego meto-

³⁷ J. Kirchmayer, *Pamiętniki*, wyd. 3, Warszawa 1975, s. 422–424.

dy z taktycznych ćwiczeń indywidualnych prowadzą do oglupiania zarówno kierowników, jak i uczestników ćwiczeń. Reprezentuje bezwzględność i brutalność w przeprowadzaniu swoich zamierzeń. Czasem w rozwiązaniach swych może być nieprawdopodobnie ryzykowny. Umysł doktrynerski, nienadający się do projektowania i realizowania skomplikowanych operacji. To typ dowódcy armii w wykonywaniu na przykład brutalnego, ściśle określonego zadania, na przykład przełamania lub obrony za wszelką cenę. Charakterystyka niemiecka: Uchodzi za dobrego organizatora o szybkiej zdolności orientowania się, bardzo energiczny, nadaje się na wyższego dowódcę. W marcu 1938 r. dowódca wojsk rozwiniętych przeciwko Litwie. Przewidywany na dowódcę armii.

Generał dywizji Władysław Bortnowski – ładna przeszłość liniowo-bojowa: dowódca plutonu i kompanii w Legionach. Wojna 1920 r. w sztabach. Dowódca pułku, piechoty dywizyjnej, dywizji piechoty po wojnie. Dowódca grupy operacyjnej śląskiej na Zaolziu. Ma opinię bardzo tęgiego dowódcy armii. Myślę, że się nie mylą ci, którzy na niego stawiają! Uchodzi za kandydata na następcę marszałka Śmigłego. Charakterystyka niemiecka: Przewidywany na dowódcę armii. Podobno bardzo energiczny.

Generał dywizji Tadeusz Kutrzeba – nigdy niczym nie dowodził. Ostatni raz plutonem saperów austriackich w 1914 roku. Od tego czasu był tylko szefem sztabu marszałka Śmigłego jako dowódcy dywizji, potem grupy operacyjnej, potem armii i frontu. Ma opinię wybitnego operatora. Wyróżnia się inteligencją i bystrością umysłu. Ma wszystkie dane na dowódcę armii z wyjątkiem doświadczenia osobistego w dowodzeniu. Czy to nie stworzy mu trudności jako dowódcy armii, można mieć obawy. Charakterystyka niemiecka: Mocna, bardzo zdolna i wykształcona osobowość. Niestrudzony pracownik, głównie studiów wojenno-historycznych. Wywiera duży wpływ na dzisiejsze polskie poglądy operacyjne i taktyczne.

Generał brygady Stanisław Kwaśniewski – nie ma opinii ani zdolnego dowódcy operacyjnego, ani cech charakteru dowódcy twardego, zdecydowanego. Przez historyków uważany był za hałaśliwie antyniemieckiego.

Generał brygady Antoni Szylling – dowódca par excellence liniowy i bojowy. Umysł prosty, nieskomplikowany. Na pewno prosto i dobrze wykona zadania nieskomplikowane.

Analiza praktyki dowódczej i sztabowej dowódców armii w wojnie obronnej 1939 r. wykazuje, że w wojnie polsko-sowieckiej 1919–1920 tylko gen. Rómmel dowodził formacją szczebla wyższego niż dywizja – Korpusem Kawalerii. Pozostali dowodzili w tej wojnie pułkami piechoty (trzech brygadami), a tylko jeden (gen. Dąb-Biernacki) stał na czele dywizji piechoty. W czasie pokoju (1921–1939) sześciu generałów dowodziło dywizjami piechoty. Generał Kutrzeba służył wyłącznie w sztabach i szkolnictwie wojskowym. Kilkuletnią praktykę kierowania inspektoratami armii mieli generałowie: Dąb-Biernacki, Fabrycy, Piskor, Rómmel. Generałowie: Bortnowski, Przedrzymirski-Krukowicz i Szylling zostali generałami do prac przy Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych dopiero na kilka miesięcy przed wybuchem wojny 1939 r.

Spośród 10 dowódców okręgu korpusów Stefan Rowecki za dowódców operacyjnych uznał generałów: Aleksandra Narbut-Łuczyńskiego, Edmunda Knolla-Kownackiego, Władysława Langnera, Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza i Franciszka Kleeberga. Do kategorii „dowódców administracyjnych” zaliczył zaś generałów: Mieczysława Trojanowskiego, Mieczysława Smorawińskiego, Józefa Olszynę-Wilczyńskiego, Wiktora Thommée, Wacława Scewoł-Wieczorkiewicza.

- O generałach, dowódcach dywizji piechoty Rowecki pisał:
- 4 DP Leg. – Wincenty Kowalski – (...) *artylerzysta z piękną przeszłością liniową i sztabową. Ma dane na bardzo dobrego dowódcę dywizji piechoty, a może i wyżej, na grupę operacyjną;*
 - 4 DP Leg. – Mikołaj Bołtuć – (...) *bardzo dobry rozmach, temperament, umiejętność w dowodzeniu, może nawet ma dane na dowódcę operacyjnego;*
 - 5 DP Leg. – Juliusz Zalauf – (...) *wygodny, nieprzepracowujący się dowódca dywizji. Podobno na wojnie byłby bardzo dobry. Ma ładną przeszłość bojowo-liniową;*
 - 6 DP Leg. – Bernard Mond – (...) *odważny Żyd z wojny 1919–1920 r. Brak danych na dowódcę dywizji, a tym bardziej wyżej;*
 - 7 DP Leg. – Janusz Gąsiorowski – (...) *prawie nigdy niczym nie dowodził. W 1914–1915 baterią artylerii, w 1921 pułkiem artylerii, teraz dywizją. Nie robi wrażenia, aby mógł być dobrym dowódcą dywizji;*
 - 10 DP – Franciszek Dindorf-Ankowicz – *dowódca typowo linowy, mówią o nim jednak, że dowódca dywizji słaby. Podobno słabo z decyzją i w ogóle z lotnością;*
 - 11 DP – Kazimierz Łukoski – *dowódca dywizji ponad 10 lat. Przeszłość wojenno-liniowa bardzo ładna. Dowódca kompanii i baonu w 1914–1918, pułku w 1918–1920. Jako dowódca dywizji powinien być na wojnie dobry, obecnie w czasie pokoju już znużony;*
 - 12 DP – Gustaw Paszkiewicz – *świetny dowódca (55 pułk piechoty) z lat 1918–1920. Ma trzy Virtuti Militari. Dowódca z charakterem, temperamentem i głową na karku. Będzie świetnym dowódcą (dywizji) na wojnie, a może nawet wyżej;*
 - 14 DP – Franciszek Wład – (...) *przeszłość bojowo-liniowa słaba. Po wojnie dowodził pułkiem, piechotą dywizyjną i dywizją. Inteligentny, świetny wyszkoleniowiec, ma głowę otwartą na operację. Można mieć obawy co do jego odporności i charakteru w decyzjach na wojnie;*
 - 15 DP – Zdzisław Przyjałkowski – *nie miał dobrej opinii jako dowódca bojowo-liniowy. Frontu nie lubił, często znikał na tyły. Pułkiem i piechotą dywizyjną dowodził po wojnie;*
 - 17 DP – Maksymilian Milan-Kamski – *jako dowódca dywizji bardzo słaby obecnie, nie lepszy pewnie byłby na wojnie. Zrobił niespodziankę, że został generałem;*
 - 18 DP – Czesław Młot-Fijałkowski – *dowódca liniowy o pięknej przeszłości bojowej. Typ dowódcy, lecz maksimum do poziomu dowódcy dywizji piechoty. Obecnie znużony (dowodzi dywizją ponad 10 lat). (...) nic nie pracuje nad sobą, horyzonty ograniczone;*
 - 19 DP – Józef Kwaciszewski – *liniowy dowódca bez polotu i przyszłości. Dowódcą dywizji teraz i na wojnie może być niezłym;*
 - 21 DP – Józef Kustroń – *filozof życiowy i taki też w dowodzeniu. Nie mam do niego nabożeństwa, choć podobno taktycznie dobry, no i ma charakter w decyzjach;*
 - 22 DP – Mieczysław Boruta-Spiechowicz – *piękna przeszłość bojowa i liniowa. Dowódca z charakterem i zacięciem. Ma dane na dowódcę operacyjnego;*
 - 23 DP – Jan Jagmin-Sadowski – *przeszłość bojowo-liniowa. Bardzo duże przygotowanie naukowe i sztabowe. Ideał dowódcy do solidnej np. obrony lub metodycznego natarcia. Dowódca dywizji bardzo dobry i sądzę z przyszłością operacyjną;*
 - 25 DP – Franciszek Alter – *dowódca bez temperamentu, bez charakteru, zwykle nawet bez decyzji. Umie bardzo mało. Ogólną jest zagadką, skąd mógł zostać dowódcą dywizji, a jeśli został, to jest niezrozumiałe, jak mógł awansować na generała;*

- 27 DP – Juliusz Drapella – *o dużej przeszłości liniowej, przeszedł wszystkie szczeble dowodzenia. Podobno dobry dowódca dywizji;*
- 28 DP – Władysław Bończa-Uzdowski – *dowodzi ponad 10 lat dywizją, z czego już z pięć lat niczym się nie zajmuje poza polowaniem, piciem i grą w karty. Podobno kiedyś był dobrym dowódcą liniowo-bojowym. Obecnie nerwus, przykry dla otoczenia, widać, że czas mu na emeryturę;*
- 30 DP – Leopold Cehak – *jako dowódca dywizji podobno dość słaby. Ma dużo tupetu, umie dookoła robić hałas, austriacką metodą.*

Dwie trzecie wszystkich dowódców dywizji piechoty we wrześniu 1939 r. w wojnie polsko-sowieckiej 1919–1920 dowodziło batalionami, a pozostali pułkami piechoty. W czasie pokoju (1921–1938) pułkami piechoty dowodziła połowa spośród generałów, którzy później brali udział w wojnie 1939 r. Biorąc pod uwagę ich formalne wykształcenie wojskowe (mieli ukończone studia wojskowe), a także doświadczenie dowódczo-sztabowe, można stwierdzić, że w większości byli oni dobrze przygotowani do dowodzenia dywizjami podczas wojny 1939 r.

Dziesięcioma dywizjami piechoty dowodzili pułkownicy. Stefan Rowecki ocenił ich różnie. Jako dobrych na wojnę uważał: Mariana Turkowskiego (3 DP), Józefa Werobeja (9 DP), Wilhelma Lawicza (20 DP), Bolesława Krzyżanowskiego (24 DP). Negatywne opinie otrzymali: Edward Dojan-Surówka (16 DP), Teodor Furgalski (8DP), Stefan Ćwiertniak (13 DP)³⁸, Stanisław Świtalski (16 DP), Adam Brzechwa-Ajdukiewicz (26 DP), Ignacy Oziewicz (29 DP).

Za najlepszych dowódców kawalerii Stefan Rowecki uważał generałów:

- Stanisława Grzmot-Skotnickiego – (oficer – red.) *o wielkiej inteligencji, bystrości i obecnie dużym już doświadczeniu na szczeblu wielkiej jednostki kawalerii;*
- Władysława Andersa – *typ dowódcy oraz wartości podobnie jak Skotnicki. Wydaje się być szczególnie dzielnym dowódcą kawalerii;*
- Romana Abrahama – *to inteligentny, lecz nieobliczalny dowódca Wielkiej Jednostki kawalerii. On sam nie wie, co może zrobić, a cóż dopiero jego podwładni lub przełożeni;*
- Zygmunta Piaseckiego – (oficer – red.) *o świetnej przeszłości liniowo-bojowej. Ma dar jako dowódca;*
- Mariana Przewłockiego i Rudolfa Dreszera – *to dobrzy dowódcy brygad kawalerii – głowy otwarte, duże doświadczenie;*
- Juliusza Kleeberga, Ludwika Skrzyńskiego, Adama Korytowskiego – *to dowódcy brygad kawalerii bez ducha i temperamentu kawalerskiego, to rzemieślnicy, detaliści roboty kawalerskiej, raczej z swych zdolności i zamiłowania pasują na pomocników czy zastępców dowódców Okręgów Korpusów!*

Reasumując, opinie płk. dypl. Stefana Roweckiego w większości można uznać za trafne. Przedstawione oceny można też uzupełnić wskazaniem stanowisk pełnionych przez poszczególne generały we wrześniu 1939 r. (zob. aneks).

Ostatnie miesiące pokoju

Do prac nad planem operacyjnym „Zachód” Sztab Główny WP przystąpił 4 marca 1939 r. W tym dniu ustalono zaledwie zasady pracy i podział kompetencji wewnątrz

³⁸ Płk Ćwiertniak kilka dni przed wybuchem wojny został na własną prośbę zwolniony z dowodzenia 13 DP, a nocy z 20 na 21 IX 1939 r. popełnił samobójstwo w Hołosku – red.

sztabu. Do 1 września opracowano jedynie pierwszą fazę przewidywanych działań. Plan wojny z Niemcami nie dawał zatem gwarancji skuteczności.

W atmosferze nadciągającej burzy marsz. Śmigły-Rydz podpisał 23 marca dyrektywy operacyjne dla inspektorów armii przewidywanych na dowódców armii. Nie zostali oni jednak wtajemniczeni w plany przyszłego naczelnego wodza. W tymże dniu Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządziło częściową mobilizację alarmową, która objęła cztery dywizje piechoty (9, 20, 26, 30) i Nowogrodzką Brygadę Kawalerii, a także część jednostek pozadywizyjnych.

Zaktywizowano również stosunki z aliantem francuskim. Minister Kasprzycki wraz z niewielką ekipą 12 maja wyjechał do Paryża w celu przeprowadzenia rozmów sztabowych i skoordynowania wspólnych działań. Generalny inspektor sił zbrojnych, Śmigły-Rydz, przed wyjazdem Kasprzyckiego przekazał mu specjalną instrukcję, domagając się *casus foederis* oraz ustalenia okresu, po którego upływie będzie można liczyć na odciążającą ofensywę Francji. Po trzech dniach rozmów, 19 maja gen. Kasprzycki i szef francuskiego Sztabu Generalnego, gen. Gamelin podpisali protokół o współdziałaniu na wypadek wojny wywołanej przez Niemcy, w tym także rozpoczętej naruszeniem *status quo* w Gdańsku. Protokół ten cechowała jednak ogólnikowość. Gamelin unikał bowiem konkretnych zobowiązań, gdyż nie zamierzał podejmować poważniejszych akcji przeciw Niemcom.

W ostatnim tygodniu maja w Warszawie trwały rozmowy sztabowe polsko-brytyjskie; nie dały one jednak z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa konkretnych wyników. Miało one bowiem głównie charakter informacyjny. Brytyjczycy nie uznali Polski za pełnowartościowego partnera, z którym można pokonać III Rzeszę. Takiego partnera widzieli, lub sprawiali wrażenie, że widzą, w ZSRR. Delegacja polska, na której czele stał gen. Wacław Stachewicz, odrzuciła jednak podczas rozmów sugestie brytyjskie, aby doprowadzić do porozumienia z sąsiadem wschodnim. Wizyta w lipcu w Warszawie wysokiego wojskowego brytyjskiego, gen. Williama Ironside'a, nie przyniosła nowych postanowień. Ironside nie miał nic do zaoferowania polskiemu Sztabowi Głównemu.

Wszystko to świadczyło o tym, że od wiosny 1939 r. Polska miała coraz mniejszy wpływ na rozwój wydarzeń w Europie, że z podmiotu stawała się faktycznie przedmiotem w polityce wielkich mocarstw.

Równocześnie z przedstawionymi wydarzeniami dokonywała się ewolucja w stosunkach niemiecko-sowieckich. Między tymi dwoma mocarstwami zaczęły otwierać się widoki na współdziałanie w sprawie Polski. Polscy przywódcy polityczni i wojskowi nie znali ani szczegółów rozmów niemiecko-sowieckich, prowadzonych w wielkiej tajemnicy od kwietnia 1939 r., ani też nie byli świadomi planów obu sąsiadów. Dodać przy tym należy, że wiosną tego roku wzajemne stosunki Polski z ZSRR były poprawne, a Kreml zapewniał Warszawę o swoim pokojowym nastawieniu i chęci przeciwstawienia się każdej agresji. Już jednak latem, podczas rokowań w Moskwie z ekspertami Wielkiej Brytanii i Francji, politycy sowieccy, deklarując pomoc w zbrojnej walce z hitleryzmem, warunkowali ją zgodą mocarstw zachodnich na wkroczenie w razie wojny Armii Czerwonej na terytorium Rzeczypospolitej. W dniu 12 sierpnia marsz. ZSRR Kliment Woroszyłow oświadczył delegacji francuskiej i brytyjskiej, że bez przyznania tego prawa dalsze rokowania są bezpodstawne³⁹.

³⁹ *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, t. 1, *Kampania wrześniowa 1939*, cz. 1, *Polityczne i wojskowe*

Układ z 23 sierpnia 1939 r., znany w historiografii też jako pakt Ribbentrop–Mołotow, wraz z tajnym protokołem określającym strefy wpływów Niemiec i ZSRR, przesądzał w konsekwencji o losie Polski, państw bałtyckich i rumuńskiej Besarabii. W dniu podpisania paktu polskie władze wojskowe zarządziły natychmiastową mobilizację alarmową w 6 okręgach korpusów usytuowanych wzdłuż granicy z Niemcami. Nie wiemy, czy już wówczas, 23 sierpnia, władze te wiedziały o istnieniu załączonego do paktu protokołu, i czy liczyły się z ewentualnością bezpośrednich działań zbrojnych Armii Czerwonej przeciwko Polsce.

Autorzy *Polskich Sił Zbrojnych* zauważyli, że spodziewano się raczej, iż sąsiad wschodni wobec Polski zajmie stanowisko neutralne bądź życzliwe. Warto przy tym dodać, że prasa zachodnia, poza dziennikami komunistycznymi („L’Humanité” i „Le Soir”), była zdania, że ostrze tego paktu jest skierowane przede wszystkim przeciwko Polsce⁴⁰. Rzeczpospolita nie mogła uniknąć wojny; wojna została jej narzucona.

Próba oceny

Przedstawimy teraz nieco uwag ogólnych o poszczególnych generałach w wojnie obronnej 1939 r.

Naczelnym wódz, marsz. Śmigły-Rydz podczas działań wojennych próbował dowodzić wszystkimi związkami operacyjnymi. Dążył do ustabilizowania obrony do czasu rozpoczęcia przez aliantów działań wojskowych, co jak wiadomo nie nastąpiło. W najcięższych chwilach wykazał wielkie opanowanie i spokój. Niektóre jednak jego rozkazy były spóźnione, a ponadto brak im było zdecydowania i spójności. Nie miał też strategicznej myśli przewodniej, gubił się w szczegółach. Decyzje, które podejmował, przerastały jego możliwości, były ponad jego siły.

Gdy położenie Wojska Polskiego nie rokowało nadziei na zorganizowanie obrony przedmościa rumuńskiego, a na terytoria wschodnie dokonały agresji oddziały Armii Czerwonej, marsz. Śmigły-Rydz zdecydował o kontynuowaniu walki z Niemcami wewnątrz kraju. Jednocześnie podjął decyzję o udaniu się naczelnego dowództwa do Rumunii i o północy z 17 na 18 września przekroczył most graniczny na Czeremuszu z zamiarem prowadzenia walk u boku aliantów. Zapewniło to ciągłość rządów i przyczyniło się do utworzenia Wojska Polskiego we Francji. W dniu 20 września 1939 r. naczelnym wódcą podpisał ostatni rozkaz:

Żołnierze!

Najazd bolszewicki na Polskę nastąpił w czasie wykonywania przez nasze wojska manewru, którego celem było skoncentrowanie w południowo-wschodniej części Polski tak, by mając do otrzymania zaopatrzenia i materiału wojennego, komunikację i łączność przez Rumunię z Francją i Anglią, móc dalej prowadzić wojnę. Najazd bolszewicki uniemożliwił wykonanie tego planu⁴¹.

Przekroczenie granicy rumuńskiej przez rząd i naczelne dowództwo naród traktował jako ucieczkę z pola walki. Szczególnie ostro był krytykowany marsz. Śmigły-Rydz. Dnia 9 grudnia 1939 r. w rozmowie z Melchiorem Wańkowiczem w Dragoslavele Śmigły-Rydz

położenie Polski przed wojną, Londyn 1951, s. 77–78.

⁴⁰ A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelników władz wojskowych w latach 1933–1939*, Warszawa 2000, s. 300.

⁴¹ *Rzeczpospolita Polska czasu wojny. Rozkazy naczelnego wodza do żołnierzy 1939–1945*, Warszawa 1997, s. 45.

powiedział: „Mówią, że jestem tchórzem (...), że uciekłem (...). Miałem trzy rzeczy do wyboru” – marszałek opanował głos – „to było: 1) walczyć, 2) odebrać (sobie) życie, 3) pójść do niewoli. Walczyć – nie miałem więcej jak pół kompanii – to znaczy skierować z pistoletami na czołgi oficerów sztabowych, dorobek dwudziestolecia, teraz także potrzebny. Odebrać (sobie) życie to znaczy stwierdzić przegraną. Lecieć do Warszawy?” – wstrząsnął się – „za nic na świecie nie chciałbym dostać się do niewoli. Sądziłem, że wojska przejadą do Francji. Były nawiązane kontakty. Ach, ten nieszczęsny *Droit de Passage*”⁴².

Przytoczone przeze mnie wcześniej opinie Stefana Roweckiego w większości należy uznać za słuszne, potwierdzone na polu walki we wrześniu 1939 r.

Historycy wojny obronnej Polski 1939 r. wielu dowódców oceniają bardzo krytycznie, ale niektórzy z nich okryli się nawet chwałą. Przykładem był przede wszystkim dowódca Armii „Poznań”, gen. dyw. Tadeusz Kutrzeba. W trudnych warunkach przeprowadził on szeroko zakrojone przeciwuderzenie znad Bzury, jedno z największych działań o tym charakterze w II wojnie światowej. Zresztą opinię Roweckiego o Kutrzebie można uznać za uderzająco trafną, wręcz proroczą. Inni ukazali jego wady. I tak gen. bryg. Roman Abraham pisał, że Tadeusz Kutrzeba jako dowódca grupy armii raczej dyskutował i uzgadniał działania z podległym mu dowódcą armii gen. bryg. Władysławem Bortnowskim i dowódcami grup operacyjnych, niż rozkazywał⁴³. Sam Kutrzeba w *Wojnie bez walnej bitwy* napisał, że zaniechał najskuteczniejszej formy dowodzenia, to jest rozkazu, jak też bezpośredniej kontroli pola walki – faktycznego dowodzenia, kiedy zaangażowane było gros sił armii. Ten system zawiódł całkowicie w obu uderzeniach znad środkowej i dolnej Bzury⁴⁴.

Historyk niemiecki Rolf Elbe określił Kutrzebę jako wybitną indywidualność, ale do jego wad zaliczał skłonność do przyjmowania własnych pragnień za rzeczywistość oraz brak umiaru w kalkulacji czasu i przestrzeni. Zdaniem Elbego, brakło mu również samokontroli i umiejętności obiektywnej oceny, a więc cech, które powinien mieć dobry sztabowiec⁴⁵.

Opinia Roweckiego o gen. Władysławie Bortnowskim okazała się przesadnie dobra. Być może zdałby on egzamin w wojnie konwencjonalnej, w działaniach wojennych, które pozwoliłyby okrzepnąć jemu samemu i dowodzonym przez niego oddziałom. Jednakże tempo wojny błyskawicznej i przygniatająca przewaga liczebna i techniczna przeciwnika – z tym nowym sposobem prowadzenia wojny zetknął jeszcze na Pomorzu – wszystko to sprawiło, że przeżył wstrząs psychiczny.

Do dowódców nieprzeciętnych należy też zaliczyć gen. bryg. Antoniego Szylinga, dowódcę Armii „Kraków”. Zdołał on w 16-dniowych ciężkich walkach wyprowadzić swoją armię, chroniąc ją od rozbicia. Dodać przy tym trzeba, że jego wojska od pierwszego dnia wojny były oskrzydłone i od początku miały do czynienia z niemiecką bronią pancerną.

Dowódca Samodzielnej Grupy Operacyjnej gen. bryg. Franciszek Kleeberg potrafił w beznadziejnej sytuacji strategicznej podjąć zamysł zaczepny – marszu na odsiecz stolicy, a później, po jej upadku, stoczyć ostatnią bitwę 1939 r. pod Kockiem. Wśród dowódców

⁴² M. Wańkowicz, *Droga do Urzędowa*, Nowy Jork 1955.

⁴³ R. Abraham, *Wspomnienia wojenne znad Warty i Bzury*, Warszawa 1969, s. 14.

⁴⁴ T. Kutrzeba, *Wojna bez walnej bitwy*, Warszawa 1998.

⁴⁵ Cyt. za: W. Rezmer, *Armia „Poznań” 1939*, Warszawa 1992, s. 22.

grup operacyjnych był jedynym, który nie poniósł porażki w walce, a broń złożył ze względu na brak amunicji.

Generał Wincenty Kowalski przebijal się ze swą 1 Dywizją Piechoty Legionów w niezwykle ciężkich warunkach od Pułtuska do Tomaszowa Lubelskiego.

Generał Jan Sadowski dowodził umiejętnie najpierw Grupą Operacyjną „Śląsk”, a później „Jagmin” w walkach obronnych i odwrotowych, od granic Górnego Śląska po Tomaszów Lubelski, gdzie grupa stoczyła ostatnie walki z oddziałami niemieckimi i została zmuszona do kapitulacji, a jej dowódca dostał się do niewoli.

Nietuzinkowym dowódcą był niewątpliwie także gen. bryg. Wiktor Thommée, który został najpierw dowódcą Grupy Operacyjnej „Piotrków”, następnie podporządkował swoim rozkazom wycofujące się oddziały Armii „Łódź”, wyprowadził ją z kleszczy niemieckich i od 13 do 29 września dowodził obroną Modlina.

Generał Mikołaj Bołtuć, dowódca Grupy Operacyjnej „Wschód” Armii „Pomorze”, według Mariana Porwita: (...) *za mało czuwał nad główną walką, za późno interweniował, za słabo zdawał sobie sprawę, że toczy się nie walka 16 DP, ani później 4 DP, lecz główna walka Grupy Operacyjnej. Wszystkie trzy zaskoczenia były nie tylko błędami dowódców dywizji, ale także skutkiem za słabego czuwania dowódcy Grupy Operacyjnej nad przebiegiem walk*⁴⁶.

W świetle tej oceny, zachowanie się gen. Bołtucia, który 20 września do gen. Thomméego miał wykrzyknąć: *Największy śmiertelny grzech popełniłem w swoim życiu, że drugiego dnia wojny nie wlepiłem kuli w łeb Bortnowskiemu i nie objąłem dowództwa armii*⁴⁷, należy uznać za przesadnie emocjonalne, będące wynikiem zrozumiałego skądinąd zdenerwowania.

Za słuszne należy uznać opinie Roweckiego dotyczące generałów: Edmunda Knolla-Kownackiego, Franciszka Włada, Stanisława Grzmota-Skotnickiego – w działalności i talent taktyczny tego ostatniego wierzył również gen. Kutrzeba.

Opinie krzywdzące lub niedoceniające umiejętności dowódczych otrzymali od Roweckiego generałowie Franciszek Alter i Roman Abraham. Ten ostatni wytworzył już wcześniej prawdziwie kawalerski *esprit de corps*, który był jednym ze źródeł bohaterskich czynów i poświęcenia żołnierzy Wielkopolskiej Brygady Kawalerii.

Opinie Roweckiego, które okazały się przesadnie dodatnie, dotyczyły 2 pewnych siebie dowódców armii: Stefana Dęba-Biernackiego i Juliusza Rómmla. Opuścili oni swe stanowiska samowolnie, co *de facto* było ucieczką z pola walki – dezercją. Otrzymali oni następnie nowo utworzone dowództwa: gen. dyw. Rómmel – Grupy Armii „Warszawa” (utworzone 8 września), a gen. dyw. Dąb-Biernacki – od 11 września – dowództwo Grupy Armii.

Szefowie sztabów wielkich jednostek, oficerowie dyplomowani – absolwenci Wyższej Szkoły Wojennej nie mieli przeważnie wpływu na swoich dowódców. Byli wykonawcami ich woli i zamiarów. Dowodzący dywizjami piechoty pułkownicy przez to, że nie zostali awansowani do generałów odczuwali (...) *niefunność do swej osoby lub brak zdolności dowodzenia*⁴⁸. Szef Oddziału III Sztabu Armii „Modlin”, ppłk dypl. Ignacy Wądołowski, w swej relacji pisał, że *tytułami lub stopniami wojskowymi nie można wygrać braków liczebnych*

⁴⁶ M. Porwit, *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 r. Plany i ich załamanie się*, cz. 1, Warszawa 1969, s. 227.

⁴⁷ *Wrzesień 1939 w relacjach...*, s. 461.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 263 i n.

*i uzbrojenia lub zaopatrzenia materialowego, ale czynnik psychiczny odgrywa również dominującą rolę w przebiegu walki i wojny*⁴⁹.

Jak się wydaje, większych nieporozumień między generałami nie było. W bitwie nad Bzurą gen. Bortnowski podporządkował się gen. Kutrzebie, choć ten ostatni pisał, że nie był zwierzchnikiem dowódcy Armii „Pomorze”. Dowódca Nowogrodzkiej Brygady Kawalerii gen. bryg. Anders choć z oporem, to jednak podporządkował się rozkazom dowódcy Armii „Modlin” gen. bryg. Przedzrymirskiemu-Krukowiczowi. Spory i nieporozumienia istniały pomiędzy dowódcą armii gen. Szyllingiem a dowódcami grup operacyjnych. Istniała również pewna niechęć gen. Dembińskiego wobec gen. Paszkiewicza w trakcie ich współpracy na przyczółku rumuńskim. Tutaj też pomiędzy generałami Fabrycym i Paszkiewiczem powstał spór kompetencyjny, kto ma być właściwym dowódcą⁵⁰.

Warte odnotowania są bardzo ogólne zdania dwóch innych autorów o generałach polskich. Generał Szylling napisał: (...) **szybkość toczących się wydarzeń nie pozwoliła na należytą ocenę ludzi, którzy wnosząc dobre przygotowanie fachowe i najlepszą wolę, często nie mogli sprostać zadaniom tej wojny. To nie jest grzech (...). Wśród wybitnych dowódców, których wojna nam dała, mogli być i ludzie słabi, byli też i ludzie mali. Ci pierwsi nieszczęśliwi, ci drudzy szkodliwi** (podkreśl. – P.S.)⁵¹.

Komendant obozu polskich jeńców wojennych w Murnau, gen. Schlemmer, mówił: **Niemiecy generałowie postawieni w warunkach polskich nie mogliby dowodzić** (podkreśl. – P.S.)⁵².

Według obliczeń Porwita, we wrześniu 1939 r. poległo 57 wyższych lub średnich dowódców, w tym 2 dowódców grup operacyjnych, 3 dowódców dywizji lub brygad, 5 dowódców piechoty lub artylerii dywizyjnej, 10 dowódców pułków. Rannych zostało ogółem 69 wyższych lub średnich dowódców⁵³.

Na polu walki poległo 4 generałów:

– gen. Mikołaj Bołtuć, dowódca 4 DP i GO „Wschód” Armii „Pomorze”, poległ w nocy z 21 na 22 września pod Łomiankami Górnymi, przebijając się przez Puszcę Kampinoską w stronę Modlina;

– gen. Franciszek Wład, dowódca 14 DP Armii „Poznań”, śmiertelnie ranny podczas bitwy w Białej Górze w powiecie sochaczewskim, zmarł 18 września w gajówce Jarnuszew pod Wyszogrodem;

– gen. Stanisław Skotnicki-Grzmot, dowódca GO „Czersk”, potem GO Kawalerii, 18 września w czasie natarcia na czele oddziału pod Tułowicami sochaczewskimi został ranny i zmarł nad ranem w dniu następnym w pobliskiej leśniczówce;

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ Por. A. Suchcitz, *Bohater i konformista. Słów kilka o gen. Gustawie Paszkiewiczzu*, „Mars” 1995, nr 3.

⁵¹ *Wrzesień 1939 w relacjach...*, s. 479.

⁵² *Ibidem*, s. 477.

⁵³ M. Porwit, *op. cit.*, cz. 3, Warszawa 1978, s. 467. Straty w walkach z Niemcami wyniosły ok. 200 tys. żołnierzy, w tym ponad 70 tys. poległych. Na cmentarzach w kraju spoczywa 67,1 tys. polskich żołnierzy. Według danych Wehrmachtu, do 21 X 1939 r. wzięto do niewoli 11 452 oficerów oraz 576,8 tys. podoficerów i szeregowców, spośród których wkrótce zostało zwolnionych ok. 200 tys. W starciach z Armią Czerwoną zginęło ok. 2–2,5 tys. żołnierzy polskich, a ok. 20 tys. było rannych i zaginionych. Czerwonoarmistów zginęło ok. 2,5 tys., a ok. 6–7 tys. zostało rannych. Do Rumunii i na Węgry przedostało się ponad 70 tys. żołnierzy, na Litwę i Łotwę ok. 18 tys.

– gen. Józef Kustronń, dowódca 21 DP górskiej, zginął 16 września, na czele jednego z oddziałów, uczestnicząc w bezpośredniej walce z Niemcami.

Ponadto gen. bryg. Józef Olszyna-Wilczyński, dowódca GO „Grodno”, został rozstrzelany 22 września pod m. Sopoćkinie w pobliżu granicy litewskiej przez żołnierzy sowieckich.

Wszyscy oni swą śmiercią potwierdzili oddanie w służbie Ojczyzny.

Aneks

Generałowie WP w służbie czynnej 1 września 1939 r.

Lp.	Nazwisko i imię	Rok urodzenia	Rodowód wojskowy	Rok nominacji	Stanowisko we wrześniu 1939
marszałek					
1.	Śmigły-Rydz Edward	1886	L	1936	naczelný wódz
generałowie broni					
1.	Berbecki Leon, inż.	1875	L	1939	prezes Zarządu Głównego LOPP
2.	Sosnkowski Kazimierz	1885	L	1936	dca Frontu Południowego (od 11 IX)
generałowie dywizji					
1.	Bortnowski Władysław	1891	L	1939	dca Armii „Pomorze”
2.	Burhardt-Bukacki Stanisław	1887	L	1936	szeft Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu
3.	Dąb-Biernacki Stefan	1890	L	1931	dca Armii „Prusy” i Frontu Południowego
4.	Fabrycy Kazimierz	1888	L	1931	dca armii „Karpaty” i „Małopolska”
5.	Gawlina Józef, ks. dr	1892	-	1932	biskup polowy WP
6.	Kasprzycki Tadeusz	1891	L	1936	minister spraw wojskowych
7.	Kutrzeba Tadeusz	1886	A	1939	dca Armii „Poznań”
8.	Norwid-Neugebauer Mieczysław	1884	L	1924	szeft Polskiej Misji Wojskowej w Londynie
9.	Piskor Tadeusz	1889	L	1928	dca Armii „Lublin”
10.	Rómmel Juliusz	1881	R	1928	dca Armii „Łódź” (do 8 IX) i Armii „Warszawa”
generałowie brygady					
1.	Abraham Roman	1891	A	1938	dca Wielkopolskiej BK (do 14 IX) następnie dca GOKaw.
2.	Alter Franciszek	1889	A	1939	dca 25 DP

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

3.	Anders Władysław	1892	R	1934	dca Nowogrodzkiej BK (do 12 IX), następnie dca GO Kaw.
4.	Beaurin Janusz, inż.	1893	L	1937	zca dcy Lotnictwa MSWojsk.
5.	Bołtuć Mikołaj	1893	R	1939	dca GO Wschód Armii „Pomorze”
6.	Bończa-Uzdowski Władysław	1887	L	1928	dca 28 DP
7.	Boruta-Spiechowicz Mieczysław	1894	L	1936	dca GO „Bielsko”, następnie GO „Boruta”
8.	Cehak Leopold	1889	L	1936	dca 30 DP (do 13 IX), dca odcinka obrony Modlina
9.	Chmurowicz Jan	1887	A	1936	dca obrony Przemyśla
10.	Czernicki Ksawery (kontradm.)	1882	R	1939	szef służb Kier. Mar. Woj.
11.	Czuma Walerian	1890	L	1929	dca obrony Warszawy od 3 IX
12.	Dąbkowski Mieczysław	1880	L	1924	dca saperów i szef fortyfikacji
13.	Dembiński Stefan	1887	A	1938	dca GO „Stryj”
14.	Dindorf-Ankowicz Franciszek	1888	A*	1938	dca 10 DP
15.	Drapella Juliusz	1886	POW	1934	dca 27 DP
16.	Dreszer Rudolf	1891	R	1938	dca GO w Armii „Prusy”, nast. w dyspozycji
17.	Gąsiorowski Janusz	1889	A*	1932	dca 7 DP
18.	Głuchowski Janusz	1888	L	1927	I wicemin. spraw wojsk.
19.	Grzmot-Skotnicki Stanisław	1894	L	1930	dca GO „Czersk” Armii „Pomorze”, dca GO Kaw
20.	Jarnuszkiewicz Czesław	1888	L	1930	inspektor PW i WF
21.	Jatelnicki-Jacyna Bolesław	1890	R	1932	zca dcy etapów Armii „Kraków”, dca etapów Armii „Karpaty”
22.	Kalkus Władysław	1892	A*	1939	p.o. dca lotnictwa MSWojsk
23.	Kamski-Milan Maksymilian	1895	L	1939	zca dcy OK VI Lwów, dca odcinka „Dniestr” (od 15 IX)
24.	Kleeberg Franciszek	1888	A	1928	dca OK IX Brześć n. Bugiem (do 9 IX), dca SGO „Polesie”
25.	Kleeberg Juliusz	1890	A	1937	zca dcy OK II Lublin

P. STAWECKI: GENERAŁOWIE POLSCY W WOJNIE OBRONNEJ...

26.	Knoll-Kownacki Edmund	1891	L	1927	dca GO „Kolo” Armii „Poznań
27.	Kołątaj-Srzednicki Jan	1883	L	1930	kmdt CWSan i insp. sł. zdrowia
28.	Korytowski Adam	1886	A	1938	zca dcy OK IV „Łódź”
29.	Kossakowski Tadeusz	1888	R*	1939	dca saperów MSWojsk
30.	Kowalski Wincenty	1892	L	1939	dca 1 DP Leg., jednocz. od 3 IX dca GO „Wyszków”
31.	Kozicki Stanisław	1893	L	1937	szeft Dep. Broni Panc. MSWojsk
32.	Kruszewski Jan	1888	L	1931	dca GO w Armii „Prusy”
33.	Krzyszczak Otton	1886	A	1939	dca art. SGO „Narew”
34.	Kustron Józef	1892	L	1939	dca 21 DP
35.	Kwaciszewski Józef	1890	L	1938	dca 19 DP
36.	Kwaśniewski Stanisław	1886	A	1928	inspektor wojsk etapowych
37.	Langner Władysław	1896	L	1933	dca OK VI Lwów do 12 IX, dca obrony Lwowa
38.	Litwinowicz Aleksander	1879	L	1923	II wicemin. spraw wojskowych i szef Administracji Armii
39.	Łukoski Kazimierz	1890	L	1928	dca odcinka „Słowacja” (GO „Jasło”) Armii „Karpaty”
40.	Maciejowski Mieczysław	1886	L	1939	zca II wicemin. spraw wojskowych
41.	Malinowski Tadeusz	1888	L	1931	zca szefa Sztabu Naczelnego Wodza
42.	Małachowski-Nałęcz Stanisław	1882	R	1923	dca obrony Modlina 9–13 IX, dca odc. Zegrze–Warszawa
43.	Maresch Teofil	1888	L	1939	szeft służby sprawiedliwości Naczelnego Wodza
44.	Masny Karol	1887	L	1939	szeft służby intendencji Naczelnego Wodza
45.	Miller Stanisław	1881	A	1930	dca artylerii Naczelnego Wodza
46.	Młot-Fijałkowski Czesław	1892	L	1930	dca SGO „Narew”
47.	Mond Bernard	1887	A*	1933	dca 6 DP
48.	Narbut-Łuczyński Aleksander	1890	L	1924	dca etapów Armii „Kraków”

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

49.	Olbrycht Bruno	1895	L	1937	dca 39 DP rez.
50.	Paszkwicz Gustaw	1893	R	1938	dca 12 DP
51.	Paszkowski-Krok Henryk	1887	L	1929	dca 45 DP rez. nie zmob.
52.	Piasecki Zygmunt	1893	L	1937	dca Krakowskiej BK
53..	Piekarski Waclaw	1893	AGH	1939	dca 41 DP rez.
54.	Podhorski Zygmunt	1891	R	1938	dca Suwalskiej BK; 20 IX-6 X dca DK „Zaza”
55.	Przedrzymirski-Krukowicz Emil	1886	A	1932	dca Armii „Modlin”, dca armii własnego imienia (od 11 IX)
56.	Przewłocki Marian	1888	R	1933	dca GO Kaw. Armii „Modlin”, następnie Armii „Lublin”
57.	Przyjałkowski Zdzisław	1892	L	1939	dca 15 DP, dca grupy „Wołkowysk”
58.	Rayski Ludomił	1892	L	1934	zca II wicemin. spraw wojskowych
59.	Regulski Bronisław	1886	R*	1936	zca I wicemin. spraw wojskowych
60.	Rouppert Stanisław	1887	L	1932	szef służby zdrowia MSWojsk
61.	Rückeman-Orlik Wilhelm	1894	L	1933	dca KOP
62.	Sadowski Jan	1895	L	1939	dca GO „Śląsk”, następnie dca GO „Jagmin” Armii „Kraków”
63.	Sawicki Kazimierz	1888	L	1933	dca grupy „Włodzimierz”
64.	Schally Kazimierz	1895	L	1936	szef Gabinetu Wojsk. Prezydenta RP
65.	Skrzyński-Kmicic Ludwik	1893	L	1938	dca Podlaskiej BK
66.	Skuratowicz Piotr	1891	R	1939	dca GO „Łuck”
67.	Skwarczyński Stanisław	1888	L	1931	dca Zgrup. Połud. Armii „Prusy”
68.	Smorawiński Mieczysław	1893	L	1928	dca OK II Lublin
69.	Stachewicz Waclaw	1894	L	1935	szef Sztabu Naczelnego Wodza
70.	Szychowski Aleksander	1890	R	1939	szef komunik. wojsk. Naczelnego Wodza
71.	Szylling Antoni	1884	R	1929	dca Armii „Kraków”

72.	Świrski Jerzy (kontradm.)	1882	R	1931	szef Kierownictwa Marynarki Wojennej
73.	Thommée Wiktor	1881	R	1919	dca GO „Piotrków” (8–13 IX), następnie obrony Modlina
74.	Tokarzewski- Karaszewicz Michał	1893	L	1924	dca etapów Armii „Pomorze”, następnie GO Armii „Pomorze”
75.	Trojanowski-Ryś Mieczysław	1881	L	1924	dca OK I Warszawa
76.	Ujejski Stanisław	1891	A	1939	szef sztabu nac. dcy lotn. i opl
77.	Unrug Józef	1884	N	1933	dca obrony Wybrzeża
78.	Wieczorkiewicz- Scaewola Waclaw	1890	L	1927	dca etapów Armii „Karpaty”
79.	Wilczyński- Olszyna Józef	1890	L	1927	dca GO „Grodno”
80.	Wład Franciszek	1888	A	1933	dca 14 DP
81.	Wołkowicki Jerzy	1883	AGH	1927	dca etapów Armii „Prusy”, kmdt Chełma, dca kombin. dyw. własnego imienia
82.	Zajac Józef	1891	L	1924	naczelny dca lotnictwa i opl
83.	Zulauf Juliusz	1891	L	1932	dca 5 DP, potem GO i od 14 IX dca obrony Pragi

Legenda:

L – Legiony Polskie; A – armia austro-węgierska; R – armia rosyjska; POW – Polska Organizacja Wojskowa; AGH – armia gen. Hallera; N – armia niemiecka.

* Oficerowie wcieleni do armii austro-węgierskiej w 1914 r. jako tzw. jednoroczni ochotnicy.

Źródło: Opracowanie własne.

SUMMARY

Piotr Stawcki, Polish Generals in the 1939 Defensive War and Their Later Actions during the War. Part 1

The author, a well-known researcher of the command staff of Second Polish Republic military, tries in this article to characterize and to evaluate personnel policy in the Polish Army in respect of highest command and staff positions in the years 1926–1939. This analysis is divided into two periods – before and after the death of Marshal Józef Piłsudski in May 1935. In the profile of military personnel policy in the first period, which was created predominantly by Józef Piłsudski, the author extensively used opinions of Polish generals prepared by the Marshal in December 1922, which are already known in historiography. Interesting results gave their comparison with Piłsudski's personnel policy after the May 1926. Author's analysis was

enriched with profiles of Polish generals prepared before the war by other military men – Polish (i.e. opinions written in May 1939 by col. Stefan Rowecki) as well as foreign: French and German. The author shows that corrections made by Marshal Edward Rydz-Śmigły had a bearing on the final staffing of Polish Army command positions in September 1939. The personnel policy from the years 1926–1939 was put to the test in September 1939. The author tries to characterise and to evaluate attitudes and behaviour of highest Polish commanding officers during the war, adducing examples of actions worthy of highest praise and harshest condemnation. The articles contains tables depicting the tendencies in personnel policies in this period and the staffing of the most important positions in the Polish Army just before the war. Later activities of Polish generals during the war will be described in the second part of the article.

РЕЗЮМЕ

Петр Ставецки, Польские генералы в войне 1939 года и их дальнейшие военные судьбы. Часть 1

Автор, известный исследователь проблематики командных кадров вооруженных сил 2-й Речи Посполитой, в своей статье предпринял попытку характеристики и оценки персональной политики проводимой в польской армии в отношении к высшим командным и штабным должностям в 1926–1939 гг. Данный анализ был проведен в отношении к двум историческим этапам: до и после смерти маршала Юзефа Пилсудского в мае 1935 г. Поэтому первый этап охватывает период 1926–1935 гг., а второй соответственно 1935–1939 гг. В характеристике кадровой политики в армии, создателем которой во время первого этапа был Ю. Пилсудский, автор статьи широко использовал составленную маршалом в декабре 1922 г. и известную в историографии характеристику польских генералов. Интерес вызывает сравнение этих характеристик с проводимой Пилсудским в более поздний период, после мая 1926 г., кадровой политикой по отношению к высшим должностям в армии. Авторский анализ дополнен характеристиками польских генералов, которые были сделаны польскими (например, характеристика плк. Стефана Ровецкого, май 1939 г.) и иностранными (германскими, французскими) военными наблюдателями в период перед началом войны. Автор доказывает, что на окончательный форму командного состава Войска Польского в сентябре 1939 г. повлияли изменения, сделанные преемником Пилсудского маршалом Эдвардом Рыдз-Смиглым. Сентябрь 1939 г. стал суровым испытанием совокупности кадровой политики проводимой в 1926–1939 гг. в отношении к высшим должностям в армии. Автор делает попытку характеристики и оценки поведения во время войны высших польских командиров, приводя примеры заслуживающие как самого высокого признания, так и строгого осуждения. Текст дополняют таблицы содержащие сведения о тенденциях в кадровой политике в рассматриваемый период, а также показывающие командный состав Войска Польского на кануне войны. Дальнейшие судьбы польских генералов сентября 1939 г. будут рассмотрены во второй части статьи.